

(II Romanista - P.Torri) Po wydłużonej i podejrzanej ciszy, Napoli. Dla Kostasa Manolasa, który, o czym wiedzą nawet w Via Lattea, może odejść z Romy, oczywiście za zgodą gracza, pod warunkiem, że Romie zostanie zapłacona klauzula 36 mln euro. I wydaje się właśnie, że De Laurentiis zamierza ją uhonorować (dalej zobaczymy jak), aby dać Carlo Ancelottiemu parę obrońców stworzoną z Koulibalyego i Manolasa, z podziękowaniem i pożegnaniem Raula Albiola, który również z tą samą formułą klauzuli (w tym przypadku nieco poniżej 5 mln euro) opuści Wezuwiusz by wrócić do domu, do Hiszpanii, zakładając koszulkę Villarealu.

Wszystko to prawda, przynajmniej na razie, również dlatego, że z tego co wiemy, do tej pory na poważnie po Manolasa stawiało się tylko Napoli, ponadto z pewnym rozczarowaniem agenta gracza, którym jest nie kto inny jak akrobatyczny Mino Raiola. Włosko-holendersko-monakijski agent ewidentnie zmęczył się czekając na wielbicieli (w szczególności Juventus i Manchester United), które w przeszłości wykazywały zainteresowanie greckim obrońcą. Jest Napoli, bierzmy Napoli, jeśli potem inne kluby będą chciały Manolasa, będą musiały rozśmieszyć nas bardziej niż De Laurentiis. Jest porozumienie między stronami, ale z tego co nam powiedziano, nie ma porozumienia z Romą i to w pewnym sensie wywołuje śmiech, biorąc pod uwagę, że nie trzeba nawet rozmawiać z uwagi na klauzulę, która w teorii powinna usuwać jakiegokolwiek negocjacje. Z tego powodu są w tej historii pewne elementy, które przekonują do pewnego miejsca.

Dla przykładu wynagrodzenie gracza, które pobierałyby w Neapolu. Czyli 3,5 mln euro netto, praktycznie niewiele więcej, właśnie niewiele, w porównaniu do tego co pobiera w Romie po odnowieniu i podwyżce kontraktu w poprzednim sezonie. To będzie paradoks, ale ustalona liczba to zdecydowanie mało, gdyż Manolas, poprzez swojego agenta, powiedział Romie, że pójdzie tam gdzie dadzą pieniądze czyli 5 mln euro netto żądane od klubu w nowej podwyżce. Nie przekonują, nawet jedna, zamienniki techniczne, które oferuje Napoli, aby zmniejszyć wydatek pieniężny. Jedynym nazwiskiem, które może być wzięte pod uwagę jest Diawara, pomocnik z cechami technicznymi, którego brakuje w Romie, a którego ma w głowie Fonseca.

Mniej przekonują hipotezy dołączenia Mario Ruiego, gdyż nie może być wystarczającym usprawiedliwieniem jego powrotu do Trigorii, że nowym trenerem jest Portugalczyk. Być może prawdziwym problemem są warunki płatności: Napoli chciałoby zapłatę rozłożyć, Roma, zgodnie z klauzulą, chce wszystkich od razu, chyba że do negocjacji zostanie dołączony gracz mający aprobatę u Giallorossich, przede wszystkim Milik i Zieliński. W tym przypadku, szczególnie w przypadku środkowego napastnika, Roma musiałaby zagwarantować też nieco gotówki. W przeciwnym razie potrzebne są wszystkie pieniądze od razu, bez rabatu.

Autor: abruzzi